

**SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI**

redaktor wydania

Nie lubię dziennika „Fakt”. Kojarzy mi się z brukowcem w najgorszym tego słowa znaczeniu. Ostatnio jednak zwrócił moją uwagę trafnością jednego z tytułów. Tekst opowiadał o tym, jak to wiceminister infrastruktury Ryszard Krystek zauważył zależność pomiędzy dominującą w kraju religią a liczbą wypadków drogowych. I tak na przykład w Szwecji, ponieważ jest protestancka, jest mniej wypadków niż u nas. Tytuł artykułu oddawał emocje towarzyszące mi podczas lektury. Brzmiał on „Zwolnić durnia!”.

ZA TYDZIEŃ

- PANORAMA PARAFII PW. TRÓCY ŚWIĘTEJ w Jedlinie Zdroju: „Zjednoczeni przez pracę”
- MECZ PIŁKI NOŻNEJ klerycy kontra chłopaki ze schroniska

*Księdzu Biskupowi
IGNACEMU DECOWI
z okazji
patronalnego święta
składamy
serdeczne powinszowania*



Niech dobry Ojciec umacnia Księdza Biskupa w trosce o świdnicki Kościół. Duch Święty niech będzie źródłem wszelkich decyzji, a nasz Zbawiciel raduje się Księdzem Biskupem jako czytelnym znakiem obecności Dobrego Pasterza.

REDAKCJA I CZYTELNICY ŚWIDNICKIEGO „GOŚCIA”

Festiwal chórów**W językach pogranicza**

MACIEJ KONIECZNY

Chór „Petri Silva” z Pieszyc podczas jednego z koncertów

Czternaście zespołów z dziewięciu miejscowości wystąpiło podczas V Przeglądu Chórów Pogranicza, w niedzielę 9 października, w kościele św. Antoniego w Pieszycach.

– Uczestnicy podczas tych przeglądów wykonują utwory polskie lub w polskim tłumacze-

niu oraz czeskie – wyjaśnia Maria Konieczna, organizator imprezy. – Warunkiem jest to, by utwory nie kolidowały z powagą kościoła, gdzie odbywa się festiwal. Chętni mogą podczas spotkania zasięgnąć profesjonalnych porad od jurorów.

Przeгляд jest jedną z imprez XVI Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. **DB**

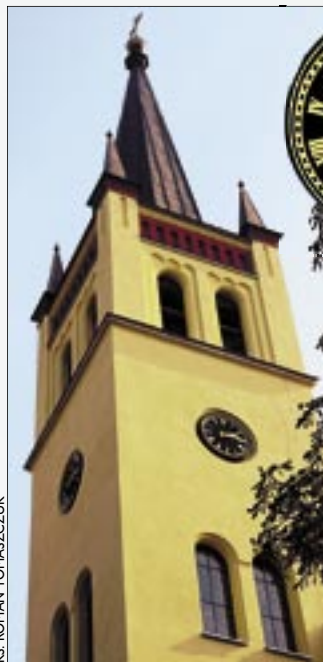
ZWIERZĘTA NA MSZY ŚWIĘTEJ

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Po raz drugi ks. Bogdan Deroń zaprosił na Msze św. 4 października nie tylko swoich parafian, ale i ich zwierzęta. Przy ołtarzu połowym kręciły się koty i psy, skrzeczały papugi i kanarki, ze słoików świat podziwiałał mieczyki i welonki. Nie zabrakło też świnek morskich, królików i myszy. Proboszcz podczas kazania apelował: „Trzeba dbać o zwierzęta i troszczyć się o nie. Jeśli je wzięliśmy do domu, ponosimy odpowiedzialność za ich los”. Dzieciom pomysł modlitwy ze zwierzętami przypadł do gustu. „To takie miłe. Pan Bóg też je stworzył. Są naszymi domownikami, więc raz w roku mogą się z nami »pomodlić przy kościele«” – komentowała Ania, dźwigając koszyk z dorodnym królikiem.

**Zwierzęta
względem siebie
zachowywały
się wyjątkowo
tolerancyjnie**

Papieski zegar



Od 2 października mieszkańcom Jedliny Zdroju czas mierzy ten zegar

KS. ROMAN TOMASZCZUK

JEDLINA ZDRÓJ. Po sześciu miesiącach od śmierci Jana Pawła II parafianie ze wspólnoty pw. Trójcy Świętej spotkali się na modlitwie przy odbudowy-

wanym kościele poewangelickim. Celem zgromadzenia była papieska modlitwa. Wybór miejsca modlitwy miał szczególny motyw. „Parafianie związani z Jedliną, nawet po opuszczeniu miasta

pamiętają o nas. Dowodem tego może być zegar na kościelnej wieży, którego poświęcenia dokonaliśmy 2 października. Ofiarodawcami było młode małżeństwo z Warszawy. Darczyńcy chcieli w ten sposób wyrazić wdzięczność za dobro, jakiego doświadczili wśród nas” – wyjaśnia ks. Ryszard Uryga, proboszcz. Osobliwością zegara jest fakt, że codziennie o 21.37 jego kuranty wygrywają melodię papieskiej „Barki” – taka była wola ofiarodawców.

Rozśpiewany kościół

STOLEC. Po raz dziewiąty odbył się tutaj Przegląd Pieśni Religijnej. W niedzielę 2 października w kościele św. Jana Nepomucena można było wysłuchać – w większości mniej znanych – pieśni w wykonaniu zespołów z Olszan, Strzegomia, Lutomi, Wolan, Wilkanowa, Lownowa, Dzikowca, Braszowic, Sarnowa i Stolca oraz jednego solisty.

– Gdy przed laty ludzie z radością przyjęli zorganizowany przeze mnie Festiwal Pieśni Ludowych, postanowiłam zapoczątkować także przegląd pieśni religijnych – mówi Halina Antoszczyszyn, inicjatorka imprezy. – Udało się dzięki Kołu Gospożyn Wiejskich ze Stolca, Żąbkowickiemu Ośrodkowi Kultury i Urzędowi Miasta Żąbkowice.

W hołdzie Janowi Pawłowi II

WAŁBRZYCH. W kościele pw. MB Nieustającej Pomocy w niedzielę 16 października o godz. 19.00 odbędzie się koncert w hołdzie Janowi Pawłowi II. Wystąpi Chór Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu „Ars cantandi” oraz aktor Teatru Dramatycznego Adam Wolańczyk. W programie muzyka religijna, dawna i współczesna (gospel) oraz recytacja utworów Jana Pawła II. Tym

samym zostaną zainaugurowane Wałbrzyskie Spotkania Muzyczne – cykliczna impreza kulturalna. Organizatorzy przewidują dziewięć, comiesięcznych spotkań. W planie repertuaru jest muzyka cerkiewna, chorał gregoriański, koledy, jazz i rytmy południowoamerykańskie. Po papieskim koncercie zostanie otwarta wystawa akwarel Stanisława Białowąsa pt. „Budownictwo sakralne”.

Konferencja o peregrynacji

ŚWIDNICA. Podczas spotkania dziekanów z Ordynariuszem, 26 września, podjęto przede wszystkim temat peregrynacji obrazu Jezusa miłosiernego po parafiach naszej diecezji. Pallotyn, o. Emilian Sigiel, przedstawił propozycje i warunki umożliwiające dobrą organizację nawiedzenia. Nie ustalono żadnych szczegółów. Proboszczowie mają teraz przedyskutować kwestie przygotowań i formy peregryna-

nacji. Podczas obrad kanclerz kurii ks. Stanisław Chomiak został ogłoszony i zaprzysiężony jako wikariusz biskupi do spraw związanych z udzielaniem sakramentów. Ksiądz Biskup dzielił się wrażeniami z pobytu w Rzymie. Sprawozdania z działalności zdali m.in. ks. Radosław Kisiel (Caritas), ks. Adam Bałabuch (seminarium), ks. Jarosław Żmuda (duszpasterstwo LSO), ks. Edward Dzik (duszpasterstwo nauczycieli).

Samotna zakonnica

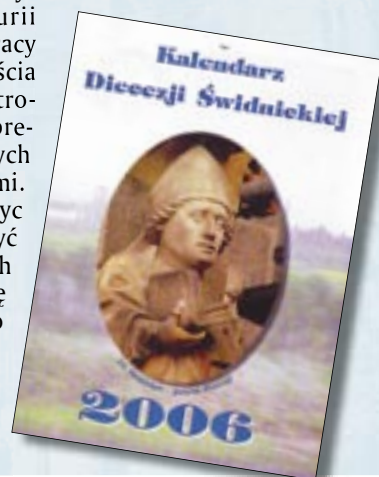
WAŁBRZYCH. Wystawą (od 27 września do 3 października) w galerii „Civitas Christiana” w rynku zakończył się ogólnopolski konkurs fotograficzny pt. „Sacrum w obiektywie”. Zorganizowali go oddział terenowy w Wałbrzychu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” oraz portal internetowy Nasz Wałbrzych. – Ogromne wrażenie zrobiło na mnie zdjęcie przystanku, na którym zakonnica samotnie czeka na autobus – mówi Anna Adamkiewicz, przewodnicząca oddziału „Civitas Christiana”, która prowadzi galerię. – Patrząc na nie, mia-

łam wrażenie, że opowiada o nas wszystkich – o tym, że każdy z nas na coś czeka... Za tę i wszystkie inne wystawiane fotografie, ich autor, Arkadiusz Dzieczek, otrzymał pierwsze miejsce w konkursie. Drugie miejsce zajęła Dominika Pawlas, trzecie – Jolanta Warnke. Chociaż „Civitas Christiana” z Wałbrzycha od lat pomaga w organizowaniu Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej, konkurs fotograficzny ogłosili po raz pierwszy. Teraz zapowiadają następną w temat: „Rodzina w obiektywie”. Co roku opatrzą je innym podtytułem.

Zauważyc Boga

KALENDARZ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ można nabyć od tygodnia u księży proboszczów. Kalendarz został wydany przez Wydział Duszpasterski Kurii Świdnickiej, przy współpracy redakcji świdnickiego „Gościa Niedzielnego”. Kolejne strony kalendarza na 2006 r. prezentują zdjęcia szczególnych miejsc kultu na naszej ziemi. Obok sławnych Wambierzyc czy Barda można zobaczyć Górę Wszystkich Świętych w Słupcu albo kapliczkę w Zielonej Dolinie koło Kudowy Zdroju. Publikacja zawiera także życzenia skierowane do diecezjan przez ks. bp. Ignacego Deca oraz informa-

cję o Świdnickim Wyższym Seminarium Duchownym. Na ostatniej stronie kalendarza znajduje się mapka diecezji.



Słowo naszego Biskupa

SEMINARIUM (I)



Powołanie kapłańskie to wielki dar pochodzący od Boga. On jest źródłem i dawcą wszelkiego powołania. Powołanie kapłańskie nie zostaje dane nigdy poza Kościołem, czyli niezależnie od niego, lecz zawsze w Kościele i za pośrednictwem Kościoła. Powołanie wywodzi się z Kościoła i z jego pośrednictwa – nie tylko zostaje rozpoznane i dokonuje się w Kościele, ale przybiera także kształt służby dla Kościoła (por. PDV 35). Kościół jest więc tą instytucją, która rozpoznaje i uznaje powołanie. Stąd też wspólnota kościelna stawia powołanym warunki i wymagania potrzebne do jego realizacji. Wszystko to dokonuje się w tym szczególnym miejscu jakim jest seminarium duchowne, i odbywa się pod opieką biskupa oraz wyznaczonych przez niego przełożonych. Seminarium jest – jak uczył Ojciec Święty Jan Paweł II – przede wszystkim pewną przestrzenią duchową, drogą życia, środowiskiem sprzyjającym takiemu procesowi formacyjnemu, dzięki któremu człowiek powołany przez Boga do kapłaństwa może się stać, mocą sakramentu święceń, żywym obrazem Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Kościoła (PDV 42). Z kolei Ojciec Święty Benedykt XVI powiedział, że seminarium jest znaczącym czasem w życiu ucznia Jezusa. To czas marszu, poszukiwania, ale przede wszystkim odkrycia Chrystusa. Albowiem tylko na tyle, na ile doświadczy osobistego spotkania z Chrystusem, młody człowiek może pojąć w prawdzie Jego wolę, a więc także swoje powołanie.

Diecezjalne Duszpasterstwo Nauczycieli

Katecheta to za mało

O roli księdza w szkole i wierzących nauczycielach z **ks. Edwardem Dzikim**, diecezjalnym duszpasterzem nauczycieli, rozmawia ks. Roman Tomaszczuk.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK: *Co kryje się pod pojęciem „duszpasterstwo nauczycieli”?*

Ks. EDWARD DZIK: – Z jednej strony jest to troska o to, by pogłębiać wiarę pedagogów, dzielić się z nimi wizją Kościoła odnośnie do pracy wychowawczej wśród młodzieży i dzieci. Z drugiej zabieganie, by chcieli się włączyć w budowanie Kościoła m.in. przez świadectwo życia wobec swoich uczniów.

Nauczyciele potrzebują takiego zainteresowania ze strony Kościoła?

– Jak najbardziej! Nauczyciele chcą być blisko duszpasterzy, mieć z nimi kontakt nie tylko towarzyski. Szczególnie ci, którzy świadomie budują swoją wiarę. Obecność księdza w pokoju nauczycielskim postrzegają jako szansę. Mają bowiem okazję do odnajdywania światła dla swojego życia wiary. O tym często mówią.

Korzystają z tej szansy?

– Z tym bywa różnie. Najwięcej zależy od księdza. Kapłan w szkole nie może być tylko katechetą. To jest duszpasterz! Jeśli będzie o tym pamiętał, ludzie, w tym wypadku nauczyciele, przyjdą do niego. Będą korzystać z jego bliskości, z jego dostępności. Ile razy tak się dzieje, rodzi się wielkie dobro. Przykładem z mojego podwórka jest praca ks. Grzegorza Jakuszeńskiego w Pieszczych. On potrafił być duszpasterzem dla grona pedagogicz-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

nego. Miał wielki szacunek i uznanie dla jego pracy. Dlatego dzisiaj, kiedy w szkole nie ma księdza, nauczyciele za nim tęsknią. Oczekują, że w ich szkole jako katecheta będzie pracował kapłan.

Ks. Edward Dzik, diecezjalny duszpasterz nauczycieli

wzmocniona autorytetem nauczycielskim, uczeń buduje swoją mocną osobowość. „Mocną”, bo opartą na prawie miłości, prawie Boga. Nie występuje wychowanie schizofreniczne, którym charakteryzowała się często szkoła komunistyczna. Jeśli wizje świata głoszone w Kościele i przez pedagogów są tożsame, wtedy przekonują młody umysł i serce. Są do przyjęcia. Można się nimi zachwycić i uznać za własne. A o to przecież chodzi w procesie wychowania. Tak rodzą się katolicy na miarę naszych czasów.

Co zrobić, by zaktywizować duszpasterstwo nauczycieli?

– Jest konkretny program działania. Są cele wyznaczone przez Ogólnopolskie Duszpasterstwo Nauczycieli, m.in. sprawa prawdziwości słów, czynów i postaw jako lekarstwo na zło społeczne, kwestia odrodzenia wychowania czy wychowanie personalistyczne. Są pomoce formacyjne. Trzeba jednak nauczycieli zaprosić do zaangażowania. Chcemy ustanowić dekanalnych duszpasterzy nauczycieli, oni będą koordynować pracę na swoim terenie.

To, o czym Ksiądz mówi, powinno być oczywiste dla każdego kapłana: gdziekolwiek jestem, jestem także duszpasterzem.

– Ale oczywiste nie jest. Boję się takich księży, którzy swoją rolę w szkole ograniczają do nauczania religii. Kiedy nie próbują wejść w środowisko nauczycielskie, zajmując w nim sobie właściwe miejsce, wtedy zaprzepaszczają wielkie dobro. Jest to ze szkodą dla pedagogów i samego Kościoła. Poza tym szkoła ma prawo liczyć na aktywny udział księdza w jej życiu.

No dobrze, a co ma z tego duszpasterskiego zaangażowania Kościół?

– Bardzo wiele! Młodzi są naszą przyszłością – skutecznie przekonywał nas o tym przez cały pontyfikat Jan Paweł II. Jeśli praca duszpasterska jest

Przewodnikiem b

Dyrektor oddziału banku i kilkunastoletni chłopak. Burmistrz miasta i mieszkający w nim emeryt. Górskimi szlakami ziemi kłodzkiej przeszli grubo ponad 100 km. Dokładnie tak jak przed laty czynił to ks. Karol Wojtyła wraz z towarzyszącą mu młodzieżą. W tym roku w naszej diecezji, z okazji 50. rocznicy tych wydarzeń, otwarty został Dolnośląski Szlak Papieski.

tekst i zdjęcia
ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

W sobotę rano 15 października, gdy dostępny będzie ten numer „Gościa Niedzielnego”, pielgrzymi, którzy wędrowali śladami Jana Pawła II, wyruszą na swoistą finałową wędrowkę z Ojcem Świętym. Wyjdą ze Srebrnej Góry, aby po kilku godzinach marszu dojść do Barda.

Tam odbywają się uroczystości zakończenia sezonu pielgrzymkowo-turystycznego w die-



cezji świdnickiej, w którego ramach uczestnicy Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę dziękują Bogu za chwile przeżyte na pątniczej trasie. Są też uczestnicy Światowych Dni Młodzieży w Kolonii oraz wielu spośród tych, którzy w tym roku pielgrzymowali do miejsc kultu. Wśród nich nie mogło zabraknąć tych, którzy nauczanie Papieża zgłębiali, wędrując szlakami, którymi chodził młody kapłan archidiecezji krakowskiej.

Trzy części

Ks. Karol Wojtyła jako wprawny turysta ustawił poprzeczkę wysoko. – Cała trasa wędrowek przyszłego papieża po ziemi kłodzkiej liczy ponad 110 km. Postanowiliśmy więc podzielić ją na etapy – mówi organizator i twórca Dolnośląskich Szlaków Papieskich ks. Dariusz Sakaluk.

Śladami Ojca Świętego wędrują przedstawiciele różnych stanów i grup wiekowych (Gniewoszów)

Tak powstały, kolejno otwierane, trzy części szlaku. Pierwsza, zainaugurowana pod koniec kwietnia w Kudowie Zdroju Czeremnej przez bpa Ignacego Deca, nosi nazwę etapu stołowogórskiego. Wiedzie z Kudowy poprzez Karłowice do Wambierzyc. Drugi, orlicko-bystrzycki, otwarty na początku lipca, wiedzie z Dusznik Zdroju przez Zieleniec, Spaloną, aż do Gniewoszowa. – Ten etap okazał się najtrudniejszy, chociaż wcześniej zakładaliśmy, że najwięcej kłopotów sprawi nam ostatni, śnieżnicki – wspomina ks. D. Sakaluk.

Nie bez powodu organizatorzy sądzili, że najbardziej wymagający będzie szlak rozpoczynający się w Międzyzlesiu. Wiedzie bowiem na szczyt Śnieżnika, od którego otrzymał swą nazwę. Dalej prowadzi do sanktuarium MB Śnieżnej na Górze Iglicznej, aby za-

kończyć się w położonym u jej stóp Międzygórze.

Przynajmniej tysiąc

Otwarcie szlaku okazało się hitem tegorocznego sezonu pielgrzymkowo-turystycznego. Ks. D. Sakaluk nie ukrywa satysfakcji, mówiąc, że sama liczba oficjalnie zgłoszonych uczestników przekroczyła 1000. – Byliśmy zaszokowani, gdy okazało się, że na starcie pierwszego,

UWAGA!

Szczegółowe informacje o Dolnośląskich Szlakach Papieskich, a także pomoc w organizacji wędrowek śladami Jana Pawła II, otrzymać można w Referacie Pielgrzymkowo-Turystycznym Świdnickiej Kurii Biskupiej, tel. (074) 818-03-55 lub 0603-099-509.

kości otwarty

Wędzie Jan Paweł II

stołogórskiego, etapu stanęło niemal 700 osób – opowiada. – Z pewnością nie byłibyśmy w stanie przejść przez góry tak liczną grupą, gdyby nie pomoc dyrektora Parku Narodowego Gór Stołowych.

Jego pracownicy zadbali nie tylko o bezpieczny przemarś, ale także oczyścili całą trasę. Zorganizowali też specjalną atrakcję, przeprowadzając pielgrzymów niedostępną na co dzień ścieżką wiodącą przez kamieniołom niedaleko miejscowości Radków. – Efekt był niesamowity. Wysokie skalne ściany po obu stronach – opowiada jeden z uczestników. – Tak chyba jest w Kanonie Kolorado – dodaje.

To nie tylko wędrowka

– Liczba uczestników szlaku mówi sama ze siebie – stwierdza ks. Dariusz Sakaluk. – Jest on potrzebny i wszyscy ponieśliśmy ogromną stratę, gdyby nie powstał. Jak podkreśla jego twórca, służy on nie tylko wędrowce śladami Ojca Świętego. To także sposób na przybliżenie nauczania i twórczości Jana Pawła II.

Stąd też otwarcie każdego etapu miało nie tylko wymiar turystyczny. Pielgrzymi w

miejscowości, z której wychodzili, spotykali się już w przeddzień wymarszu. Czas spędzali, uczestnicząc w Mszy św. w intencji Jana Pawła II. Każdorazowo odbywała się szczegółowa prezentacja szlaku. Nie zabrakło takich wydarzeń, jak odsłonięcie pamiątkowej tablicy w Kudowie Zdroju Czermnej oraz wernisaż wystawy poświęconej Ojcu Świętemu w tamtejszym Centrum Trzech Kultur. Odbył się też koncert muzyczny w Dusznikach Zdroju oraz wieczór poezji papińskiej w Międzyzlesiu.

Szlak integracji

Wokół idei wędrowania śladami Ojca Świętego zgromadziła się prawdziwa mieszanka przedstawicieli różnych stanów i grup wiekowych. – Na trasie pojawili się zarówno ludzie młodzi, jak i w podeszłym wieku, obok nauczycieli szli ich uczniowie – mówi ks. D. Sakaluk. – Nawet burmistrz Międzyzlesia zamienił urzędowy garnitur na strój wędrowca. Spotkać można było zarówno bezrobotnego, jak i dyrektora banku. Byli przedstawiciele samorządów dolnośląskich, osoby zakonne, księża. Pojawili się też uczniowie szkół noszący imię Papieża. Nie zabrakło

stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” oraz wielu osób, którym bliska jest postać Ojca Świętego. Wędrowanie stało się swoistym miejscem – trasą integracji dolnośląskiej społeczności połączonej ideą poznawania Jana Pawła II.

Odkryte na nowo

Liczne grupy, długie trasy, wiele osób zupełnie nie znających tych terenów. W takiej sytuacji nie mogło się obyć bez prawdziwych fachowców – przewodników PTTK, którzy wspomagali organizatorów,

podobnie jak Maltańska Służba Medyczna, czy przewodnicy pieszej pielgrzymki na Jasną Górę. – W ciągu pół wieku szlaki turystyczne uległy przeobrażeniom. Powstały nowe, niektóre zmieniły przebieg – mówi ks. D. Sakaluk. – Dzięki prawdziwym fachowcom mieliśmy okazję dowiedzieć się, jak dokładnie wyglądała wówczas wędrowka przyszłego Papieża. Musimy pamiętać, że były to lata pięćdziesiąte. Znająca okolicę niemiecka ludność opuściła te tereny. Ks. Karol Wojtyła w pewnym sensie odkrywał je na nowo. ■

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Ks. DARIUSZ SAKALUK, DYREKTOR REFERATU PIELGRZYMKOWO-TURYSTYCZNEGO ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ:

Chciałbym, aby każdy kolejny sezon pielgrzymkowo-turystyczny zaczynał się i kończył właśnie na szlaku papieskim. Stąd też otwarcie na przełomie kwietnia i maja przyszłego roku odbędzie się w Kudowie, a zakończy w Bardzie. Z kolei dziekan międzyzleski, ks. Jan Tracz, który także wędrował szlakiem papieskim, zaproponował, aby co roku w ostatni weekend wakacji z Międzyzlesia wychodziła pielgrzymka, pokonując trasę etapu śnieżnickiego. Chcemy wydać folder opisujący szlak. Będzie to wyjątkowa publikacja, bo złożą się na nią fotografie wykonane przez samych pielgrzymów. Planujemy także oznakować go tak, aby każdy bez kłopotu mógł orientować się w jego położeniu. Na tzw. węzłach pojawią się specjalne tablice, na których oprócz informacji turystycznych, umieszczone będą różne cytaty z nauczania Jana Pawła II. Referat jako organizator planuje w przyszłych latach otworzyć kolejne szlaki papieskie na Dolnym Śląsku. Tegoroczna inauguracja okazała się prawdziwym sukcesem. Nie udało się tego dokonać, gdyby nie proboszczowie, wikarzy i mieszkańcy miejscowości, w których gościliśmy. Szczególne słowa wdzięczności należą się dobrym ludziom z Kudowy Zdroju Czermnej, Dusznik Zdroju, Zieleńca, Gniewoszowa, Międzyzlesia, Wilkanowa i Góry Iglicznej. Dzięki ich gościnności i ofiarności mieliśmy zapewnione noclegi i posiłki. Samym faktem popularyzacji tych miejsc przyczyniamy się do realizacji zaleceń Ojca Świętego, który podkreślał, że turystyka jest skutecznym środkiem autentycznej formacji chrześcijańskiej i sprzyja dochodzeniu do dojrzałości osobowej. Stąd też zapraszam do korzystania ze szlaku, na którym przewodnikiem będzie dla nas Jan Paweł II.



Chwila odpoczynku przed kolejnym etapem (Karlów)



Caritas – dokonania i plany

Miłosierni w czynie

Z ks. dr. Radosławem Kisielem, od 8 maja 2005 dyrektorem Caritas Diecezji Świdnickiej, rozmawia Dorota Bareła.

DOROTA BAREŁA: *Jak Ksiądz rozumie rolę Caritas w życiu społecznym i w Kościele?*

Ks. RADOSŁAW KISIEL: – Caritas Diecezji Świdnickiej można określić jako instytucję, która w imieniu biskupa świdnickiego spieszy z pomocą ubogim, zapomnianym i pokrzywdzonym. Nasza Caritas, przez strukturę i sieć placówek, z czasem będzie obejmowała całą diecezję świdnicką. Działalność Caritas to „miłosierdzie w czynie”, wyraz miłości względem bogich i potrzebujących.

W jaki sposób Caritas wprowadza zasady miłosierdzia w życie?

– Staramy się przez czyn, dzieła miłosierdzia, zbliżyć do człowieka potrzebującego. Pokażę to na przykładach. W świetlicy socjoterapeutycznej w Świdnicy dzieci z rodzin ubogich, i nie tylko, mogą pod opieką specjalistów odrabiać zadania domowe, rozwijać zainteresowania, kształtować osobowość, czyli realizować marzenia. Podobnie jest w szkole podstawowej, którą prowadzi Caritas w miejscowości Wiry koło Świdnicy. „Miłosierdzie w czynie” to wysiłek nauczycieli i wychowawców, troska o wychowanie młodego pokolenia w duchu wartości chrześcijańskich i miłości do Kościoła i Ojczyzny.

A co udało się Wam zrobić w ostatnim okresie?

– Na przykład w czasie wakacji przy współpracy z diecezją wrocławską zorganizowali-



DOROTA BAREŁA

śmy wypoczynek letni dla ponad 340 dzieci. Przy pomocy i dużym udziale wójta gminy Marcinowice wymieniliśmy ogrzewanie i okna w szkole w Wirach, rozpoczęliśmy remont sali gimnastycznej. Cały czas prowadzimy trzy jadalnie, z których korzysta codziennie ponad tysiąc osób; dzięki akcji Caritas Polska rozprowadzamy otrzymane z Unii Europejskiej nadwyżki żywnościowe: mąkę, makarony, ryż, sery, mleko.

Plany na przyszłość?

– Będziemy starali się zaktywizować parafialne zespoły Caritas i wolontariatu, by ich zaangażowanie pozwalało nieść ubogim coraz większą pomoc. 10 października rozpoczęliśmy całoroczną formację dla wszystkich zainteresowanych wolontariatem i pracą charytatywną. Chcielibyśmy stworzyć taką strukturę, by pomóc ludziom potrzebującym nie tylko doraźnie – ofiarując potrzebne rzeczy materialne – ale w sposób trwały, wychowując do czynienia miłosierdzia. Dlatego będziemy tworzyć m.in. świetlice profilaktyczno-wychowawcze i socjoterapeutyczne w całej diecezji. W tej chwili prowadzimy wstępne rozmowy dotyczące otwar-

Mamy dużo planów, ale brakuje nam wolontariuszy – mówi ks. Radosław Kisiel

cia na terenie diecezji warsztatów terapii zajęciowej i zakładu aktywizacji zawodowej dla pełnoletnich osób niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo.

Dotąd dodatkowo we współpracy z jedną z firm zorganizowali-

śmy w październiku bezpłatne badania słuchu.

Niedawno remontowaliście budynki przy ul. Przyjaźni. Teraz otwieracie biuro przy ul. Westerplatte. Jak ostatecznie będzie wyglądało przeznaczenie poszczególnych budynków?

– Biuro będzie się mieściło przy ul. Westerplatte 4, natomiast budynki przy Przyjaźni w całości przeznaczono na prowadzony przez nas Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Zarządzamy także budynkiem na Kraszewicach, do którego remontu się przygotowujemy.

Wszystkich chętnych do pomocy charytatywnej zapraszamy do biura Caritas przy ul. Westerplatte 4, tel. 074/851-25-04, od poniedziałku do piątku, od 9 do 13

CARITAS DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ PROWADZI:

- Szkołę podstawową dla ponad 100 dzieci w Wirach.
- Dom rekolekcyjny im. św. Józefa w Zagórzcu Śląskim dla 130 osób. Korzystają z niego nie tylko grupy rekolekcyjne i turyści, ale także dzieci przyjeżdżające tu na zielone szkoły. Adres: 58-321 Jugowice, ul. Główna 40, tel. 074/845 33 23.
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. Przyjaźni 2, Świdnica.
- Trzy jadalnie: w Świdnicy, Nowej Rudzie i Bielawie, gdzie codziennie żywi się ponad 1000 osób.
- Świetlicę socjoterapeutyczną w Świdnicy, przy par. św. Andrzeja Boboli, ul. Wałbrzyska.
- Caritas rozprowadza nadwyżki produkcyjne z Unii Europejskiej w ramach pomocy PAED, wspierając najuboższych i potrzebujących.
- Caritas organizuje wakacje dla biednych, spotkania dla osób starszych, zielone szkoły, udziela pomocy w indywidualnych wypadkach, podejmuje akcje na rzecz ofiar klęsk żywiołowych i wojen.
- W okresie Adwentu rozprowadza świece w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, w Wielkim Tygodniu będzie proponowany „chleb miłości”, a w Tygodniu Miłosierdzia zebrane zostaną ofiary i płody ziemi dla biednych.

Rok Eucharystii

UŚMIECH
I NADZIEJA

Eucharystia jest wielkim darem. Na niej możemy spotkać się razem, a równocześnie każdy z nas może osobno przeżywać to, co daje mu Bóg – Wielką Miłość, którą On jest. Gdy słucham, co chce mi powiedzieć podczas Mszy, a później staram się wypełnić to w życiu, jestem szczęśliwa. Bez Jezusa nie wyobrażam sobie życia. Potrzebuję Go bardziej niż powietrza. Dlatego tak ważna jest dla mnie Komunia św. I znak pokoju, podczas którego ludzie poprzez uśmiech dają sobie nawzajem jedność i nadzieję.

MONIKA
Szczawno Zdrój

BÓG
JEST W PIĘKNIE

Eucharystia to coś publicznego, co łączy ludzi w jednym celu: spotkania i porozmawiania z Bogiem. Podczas Mszy dziękuję Mu za to, co mam. A podczas Komunii mogę zaprosić Go do mojego serca i być sam na sam z Nim. On może mi pomóc, a ja mogę Go uwielbiać. On – czyli Ktoś najważniejszy, na Kogo wskazuje zewnętrzny świat: piękno, którym się zachwycam, a nawet cierpienie. Jeśli jakieś wydarzenie interpretuję jako znak, wołam do Jezusa i pytam, co chce mi pokazać. Czekam na Jego odpowiedź, a On mi jej udziela.

JAKUB AUGUSTYN
Wałbrzych

W hołdzie Janowi Pawłowi II

Wodne obrazy świata



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Z wykształcenia politolog, z zamiłowania i talentu – malarz. Stanisław Białowas zaprasza na wernisaż wystawy pt. „Budownictwo sakralne”.

Dzień Papieski to bardzo dobry moment, by uświadomić sobie, ile zawdzięczamy Papieżowi z Polski. W odpowiedzi na dar jego życia podejmujemy różne inicjatywy: powstają szpitale, pomniki, szkoły, dzieła sztuki. W Wałbrzychu jeszcze dzisiaj, w niedzielny wieczór, zostanie otwarta wystawa prac Stanisława Białowasa.

Historia

Mały Stasiu już w podstawówce lubił malować i rysować. Potem Staszek odkrył w sobie inne talenty. Nawet nie myślał, by pójść na Akademię Sztuk Pięknych. Na Uniwersytecie Wrocławskim zdobył wykształcenie na Wydziale Nauk Politycznych. Codziennosc życia rodzinnego i zawodowego była daleka od wątków artystycznych. Do czasu jednak. Historia zatoczyła koło zupełnie nieoczekiwanie. Kiedy w 1998 roku ślęczał nad programem AWS, ołówek niby bezwiednie wędrował po kartce papieru. „Bazgroły” zobaczył Józef Obacz. Reakcja była natych-

miastowa: „Stanisław, ty masz talent. Nie zmarnuj tego. Weź się do pracy i rozwiń to, co od Pana Boga dostałeś”. I tak się zaczęło. Zaczęło po raz drugi.

Malowanie

W naturalny sposób Józef Obacz, ceniony wałbrzyski akwarelista, stał się dla Stanisława Białowasa mistrzem. I tak jest po dziś dzień. „Co jakiś czas zbieram swoje akwarele do teczki i idę na konsultacje do Józefa – opowiada Stanisław. – U niego uczę się najwięcej. Analizujemy prace. Wtedy otrzymuję podpowiedzi”. Jest jeszcze Stanisław Olszanowski z Sokołowska – artysta służy pomocą w malarskich poszukiwaniach.

Stanisław zwierza się, że „czas przy sztalugach to moment nabierania właściwej perspektywy wobec tego, co przynosi życie. I nie chodzi tu o zwykły relaks. To coś więcej. To mierzenie się z prawdą o świecie”.

Wystawa

W Papieską Niedzielę w Galerii Obrazu i Słowa im. o. Pio, na wałbrzyskim Nowym Mieście, w domu duszpasterskim parafii pw. Niepokalanego Poczęcia

Stanisław Białowas
po plenerze
w Sokołowsku

NMP, po koncercie o godz. 19.00 zostanie otwarta wystawa akwarel Stanisława Białowasa.

Kilkanaście prac przedstawia kościoły ziemi wałbrzyskiej i inne. „Chcę przekonać, że nasz region jest pełen uroku i tajemnicy – wyjaśnia autor. – Zbyt wiele i krzywdząco mówi się o Wałbrzychu jako mieście przegranych, tych, co nie mają dokąd uciec, dlatego zostają. Jestem przekonany, że najpiękniejszy czas tej ziemi jest wciąż przed nami”.

I jeszcze jedno: „muszę księdzu powiedzieć, że jestem wzruszony, że otwieram tę wystawę w dniu Jana Pawła II. Jemu ją dedykuję. Ojciec Święty jest mi bliski przede wszystkim przez geniusz łączenia sztuki z Ewangelią. U niego uczę się sensu tego, co robię. Nasza praca i nasze tworzenie musi przecieć mić swój najgłębszy cel. A właściwie: Cel. Wtedy wszystko jest na swoim miejscu” – Stanisław kończy swą opowieść.

Zaraz potem chwyta plecak, sztalugi i rusza w plener. Kiedy wróci, na kartkach papieru przyniesie barwny świat pamięci i dostrzegania tego, co Najważniejsze. Wie jak to robić – jest pilnym uczniem Artysty.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Mikołaja w Kaczorowie

Tu historia się powtarza

Miejsce „na końcu diecezji świdnickiej”, jak żartobliwie mawia o nim ks. Stanisław Sierakowski, proboszcz. Jedna sześcioklasowa szkoła, tysiąc osiemset pięćdziesięciu mieszkańców i wiele gorących serc, bez których ta parafia nie mogłaby istnieć.

– Tysiąc osiemset osób to katolicy – wyjaśnia ks. Sierakowski. – Większość z nich to ludzie starsi. Młodzi, gdy tylko mogą, wyjeżdżają stąd na zarobek do Niemiec czy Anglii.

W Kaczorowie bezrobocie sięga 35 proc. Ludzie żyją tu przede wszystkim z emerytur. Jest kilka gospodarstw, garstka osób dojeżdża do pracy do Jeleniej Góry, inni zajmują się drobnym rzemiosłem: prowadzą zakłady stolarski, kamieniarski, samochodowy. Niektórzy znaleźli zatrudnienie w tutejszym domu dziecka i szkole.

– Ksiądz z wizytą duszpasterską przyjmują wszyscy katolicy, ale do kościoła chodzi ok. 40 proc. – mówi ks. Stanisław. – Martwi mnie, że tu także coraz częściej zdarzają się rozwody, pary żyją bez ślubu kościelnego.

Na szczęście wielu z parafian odnajduje się w życiu kościelnym. Podczas jednej Mszy św. niedzielnej przy ołtarzu potrafi służyć od dziesię-

ciu do piętnastu ministrantów (w parafii jest ich ponad czterdziestu), a o godz. 12.00 w kościele parafialnym śpiewa tutejsza schola. Kilkanaście rodzin należy do Stowarzyszenia Rodzin Katolickich czy Akcji Katolickiej, kilka – do Domoowego Kościoła. Mają tu pięć róż Żywego Różańca i – oczywiście – radę parafialną.

– Zaraz po moim przyjeździe do parafii (23 czerwca 1993 r.), przeżyliśmy nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej – wspomina ks. Sierakowski, pokazując zdjęcia w kronice (ksiądz Stanisław zapisuje już trzeci jej tom). Znaleźć tu można informacje o groźnym cmentarzu, pracach przy odnawianiu kolejnych kościołów. Są zdjęcia z corocznych spotkań ze św. Mikołajem, jasełek organizowanych przez katechetkę, panią Irenę, a przedstawianych w kościele i Domu Opieki Społecznej w Bolkowie.

Na terenie parafii znajduje się pięć kościołów. W Kaczorowie były kiedyś dwa różnowiercze kościoły: katolicki z 1311 pw. św. Mikołaja i ewangelicki, wybudowany w 1904 r. Gdy w 1957 r. powstała tu parafia, wezwanie kościoła katolickiego przeniesiono – wraz z ołtarzem – do świątyni poewangelickiej. A pierwszą z nich zaczęto używać jako kościoła pogrzebowego.

Podobnie w Świdniku: ołtarz z katolickie-



DOROTA BARELA

go od początku kościoła św. Mikołaja z XIV w. przeniesiono do kościoła poewangelickiego pw. MB Częstochowskiej. A kościół św. Mikołaja stał się pogrzebowym. W Mysławie historia obu poprzednich wiosek zapewne by się powtórzyła i z umiejscowionego na górze kościoła katolickiego pw. św. Jana Chrzciciela przestano by korzystać, wybierając o wiele przystępniej położony kościół poewangelicki. Nie stało się tak prawdopodobnie tylko dlatego, że kościół ewangelicki został rozebrany po wojnie. Z tego też zapewne powodu kaplicę pogrzebową urządzono w dawnej dzwonnicy.

DOROTA BARELA

Parafia pw. św. Mikołaja,
pl. Pollaka 9,
tel. (075) 741-21-16



KS. STANISŁAW SIERAKOWSKI

Kapłan od czterdziestu trzech lat. Wicedziekan dekanatu Bolków. Proboszcz parafii św. Mikołaja w Kaczorowie od 23 czerwca 1993 r. Wcześniej był proboszczem w Cieszkowie, Grzymalinie i w Chocianowcu.

Stujednoletni kościół św. Mikołaja w Kaczorowie

ZDANIEM PROBOSZCZA

Dziękuję Wam, parafianie, że zawsze pamiętacie o Kościele: o pogłębianiu wiary przez udział w Mszy św., nabożeństwach. Moje kapłańskie serce najbardziej się cieszy, gdy widzę, jak licznie przychodzicie do świątyni podczas rekolekcji adwentowych, wielkopostnych, w Boże Narodzenie czy Wielkanoc, a wielu z Was przystępuje do Komunii Świętej. Zachęcam, byście nadal tak postępowali, a tych z Was, którzy są słabej wiary, proszę, byście nie zapominali o Chrystusie. Wszyscy jesteście członkami Jego Ciała, dziećmi Bożymi. Jednocześnie się przy Kościele, a na pewno nie zginiecie! Proszę Was: pamiętajcie o przysiędze małżeńskiej. Wtedy rodzina będzie silna Bogiem i zgodna. W ten sposób nie dopuścicie do kolejnych tragedii, których skutki widzimy choćby w domu dziecka w Kaczorowie. Cieszę się także, gdy widzę tak pięknie odnowione przez Was kościoły. Gdyby nie Wasze ofiary i praca, nie udałoby się przeprowadzić ani jednego remontu. Dziękuję!

Zapraszamy na Msze św.

- kościół parafialny św. Mikołaja w Kaczorowie: niedziela godz. 7.30 i 12.00; dni powszednie godz. 18.00 (czas zimowy: godz. 17.00)
- kościół filialny św. Jana Chrzciciela w Mysławie: niedziela godz. 9.00; w środy o godz. 15.00
- kościół filialny Matki Bożej Częstochowskiej w Świdniku: niedziela godz. 10.30; w czwartki o godz. 16.30 lub 16.00